

## Wstęp

Nikky Lin

Dyrektorka Narodowego Muzeum Literatury Tajwańskiej

Publikacje w ostatnich latach książek takich jak *Zaśpiewam Ci piosenkę*. *Opowieści z południa Tajwanu* autorstwa Yang Fumin, *Człowiek o fasetkowych oczach* autorstwa Min-yi Wu, *Dzieci solnych pól* pióra Suh-Fen Tsai, *Żona rzeźnika* Li Ang oraz albumu Jimmy'ego Liao w Polsce pokazują, że rodzimi wydawcy zaczynają zwracać uwagę na Tajwan. Mimo to Tajwan oraz literatura tajwańska pozostają stosunkowo nieznanymi większości polskich czytelników.

Przez długi czas – ze względu na historyczne doświadczenia zimnej wojny – Tajwan często postrzegany był przez Polaków jako „Wolne Chiny” lub „drugie Chiny”. W polskim społeczeństwie literatura tajwańska często także bywa omawiana jako gałąź lub „inna możliwość” w kontekście nurtu sinologicznego/literatury chińskiej. Taka perspektywa w istocie ignoruje podmiotowość i różnorodność społeczeństwa Tajwanu i literatury tajwańskiej, a także nie dostrzega jasno siły życiowej, która rozwinęła się samoistnie we współczesnym społeczeństwie tajwańskim. Bogactwo historii, języków, kultur, tożsamości własnej i tożsamości płciowej na Tajwanie jest konstruowane przez różne grupy etniczne i ludzi, którzy przetrwali na tej ziemi i dążą do zakorzenienia się. To, co składa się na kulturę tajwańską, nie jest ani statyczne, ani jednorodne, a na przestrzeni epok pojawiają się w niej nurty sprzeczności, scalania, samokrytyki i samopoznania. Różnorodność i płynność znajdują swoje miejsce także w utworach literackich.

Od czasu rządów Japonii na ziemi tajwańskiej w różnych okresach pisarze pochodzili z różnych grup etnicznych i środowisk kulturowych; wyspa Tajwan doświadczała również politycznych procesów imigracji, zarządzania, asymilacji czy relokacji ze strony różnych reżimów. Jednak miłość tajwańskich pisarzy do ziemi pod ich stopami oraz ich troska o to „kim jestem” i „dokąd powinienem iść” zawsze pozostaje obecna.

W czasach dynastii Qing, japońskiego okresu kolonialnego, a nawet współczesnego Tajwanu po zniesieniu stanu wojennego – w twórczości pisarzy z różnych okresów często pojawiają się różne punkty zainteresowania, a nawet różnice w zwyczajach językowych. Z tego powodu osiem propozycji zawartych w antologii *Tajwan na końcu języka – współczesne opowiadania tajwańskie* skupia się na obrazie społeczeństwa Tajwanu po drugiej wojnie światowej. Wybór ten obejmuje prace związane z kulturą kulinarną/kuchnią/kulinariami takie jak: *Huang Skorupa*, *Bankiet państwowy*, *Chanosowy narybek* i *Smak Tajpej*. Osią wyboru jest głównie odzwierciedlenie różnorodności tajwańskich motywów poprzez jedzenie, kulturę, przestrzeń miejską i doświadczenia życiowe różnych ludzi w tajwańskim społeczeństwie oraz zobrazowanie istnienia na wyspie Tajwan rzeczywistych, choć często sprzecznych koncepcji politycznych odnoszących się do abstraktu, jakim jest pojęcie państwowości, zawartych w takich terminach jak „Republika Chińska”, „Chińska Republika Ludowa” i „Tajwan”, a także ukazanie złożonej rzeczywistości życia społecznego różnych grup na wyspie Tajwan poprzez związek między kulturą kulinarną a tożsamością etniczną.

Wydaniu niniejszego tomu zbiorowego towarzyszyć będzie opracowanie i opublikowanie antologii zatytułowanej *Przewodnik po historii literatury Tajwanu*, która stanowi próbę dostarczenia wyboru tekstów bądź też materiałów dydaktycznych dla

młodych polskich czytelników, studentów i wszystkich przyjaciół zainteresowanych Tajwanem.

Publikacja tej książki została zrealizowana przez Soochow University w ramach projektu „Promocja literatury tajwańskiej w Polsce (1)” na zlecenie Narodowego Muzeum Literatury Tajwanu. Dziękuję redaktorowi naczelnemu prof. Maciejowi Gacy i stworzonym przez prowadzącego projekt dr. Fu-sheng Shih zespołom: zespołowi redakcyjnemu, zespołowi kompilacyjnemu i korektorskiemu oraz polskiemu Wydawnictwu Officyna za pomoc w wydaniu.



## Wprowadzenie

Maciej Gaca

Katedra Kulturoznawstwa, Instytut Nauk o Kulturze

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

Tajwańczycy bardzo często zadają sobie pytanie: „Kim jesteśmy?”. W zaskakującym stopniu, wraz z demokratyzacją Tajwanu, odpowiedzi na to pytanie uległy znacznym zmianom.

Aby zrozumieć te zmiany, musimy zrozumieć trochę historii Tajwanu. W pewnym uproszczeniu możemy podzielić doświadczenie historyczne wyspy na trzy duże etapy. Pierwszy z nich rozpoczął się ponad pięć tysięcy lat temu i trwał do 1642 roku, kiedy to Holendrzy dokonali pierwszej inwazji. Współczesne dowody archeologiczne pokazują, że rdzenni mieszkańcy Tajwanu rozwinęli w tamtym okresie silne relacje handlowe z Azją Południowo-Wschodnią na terenie Filipin, wschodniej Malezji, Tajlandii, Wietnamu i Kambodży. (Tsang&Li 2018)

Drugi etap historyczny, kolonializm, rozpoczął się w 1624 roku wraz z przybyciem Holendrów, a zakończył w 1988 roku wraz ze śmiercią prezydenta Chiang Ching-kuo. W ciągu tego 364-letniego etapu sześć rządów kolonialnych kontrolowało przynajmniej część Tajwanu. Byli to Holendrzy (1624–1662), Hiszpanie (1626–1642), którzy władali północnym Tajwanem podczas pierwszej części okresu holenderskiego; reżim rodziny Zheng (1662–1683) założony przez Zheng Chenggonga (Koxinga), choć on sam zmarł w ciągu pięciu miesięcy od zmuszenia Holendrów do wycofania się; Imperium Mandżurskie (1683–1895), Japończycy (1895–1945) i chińscy nacjonałiści (Kuomintang) pod wodzą Chiang Kai-sheka i jego syna, Chiang Ching-kuo (1945–1988). We wszystkich tych

reżimach niewielka mniejszość przybyszów z zewnątrz rządziła rdzennymi Tajwańczykami. Tak więc wszystkie z tych sześciu reżimów kolonialnych były dyktaturami, które represjonowały Tajwańczyków i ich aspiracje narodowościowe. W ramach kolonializmu jawna „tajwanizacja” była świadomie ograniczana i pozostawała politycznie niemożliwa (Chou 2015).

Przez ponad trzy wieki rządów kolonialnych definicja „Tajwańczyka” zaczęła się zmieniać. Oczywiście rdzenni mieszkańcy byli „Tajwańczykami”, ale chińscy migranci również zaczęli identyfikować się z Tajwanem. Ta identyfikacja rozpoczęła się w latach sześćdziesiątych XIX wieku i znacznie wzrosła w okresie japońskim (Lamley 1981: 312).

Trzeci etap historyczny zaczął się po śmierci prezydenta Chiang Ching-Kuo 13 stycznia 1988 roku, kiedy wiceprezydent Lee Teng-hui został pierwszym „tajwańskim prezydentem”. Lee, współpracując z reformatorami z rządzącej Partii Narodowej (KMT) i członkami nowej opozycyjnej Demokratycznej Partii Postępowej (DPP), powoli i stopniowo ustanowił i skonsolidował demokrację na Tajwanie. Jak wspomniano powyżej, rządy kolonialne nie zezwalały na żadne przejawy tajwańskiego nacjonalizmu, choć istniały pewne ruchy opowiadające się za tajwanizacją w latach dwudziestych XX wieku pod rządami Japończyków, a także na początku i w połowie lat osiemdziesiątych XX stulecia po śmierci Chiang Ching-kuo. Dopiero wraz z demokratyzacją tajwański ruch narodotwórczy mógł rozkwitnąć.

Żaden kraj nie przeprowadza ankiet dotyczących tożsamości swoich obywateli tak często jak Tajwan. Od 1992 roku Centrum Studiów Wyborczych na Narodowym Uniwersytecie Chengchi co roku rejestruje zmiany w tajwańskiej/chińskiej tożsamości. Raporty mówią nam, ile osób identyfikuje się jako Tajwańczycy, Chińczycy albo jedni i drudzy. Podobne badania tajwańskiej tożsamości są

przeprowadzane przez wiele ośrodków badania opinii publicznej, zwłaszcza w latach wyborczych. Dlaczego tajwańska tożsamość przyciąga tak wiele uwagi?

Tajwańczycy stopniowo odcinają się od referencji do chińskiej tożsamości narodowej. Pomimo pewnego podziwu dla kulturowego dziedzictwa Chin Tajwańczycy osiągnęli konsensus – uznali, że są obywatelami niezależnego kraju, który osiągnął autonomię i demokrację w ciągu ostatnich ponad dwóch dekad. Dlatego też jesteśmy obecnie świadkami nowego etapu kształtowania się tajwańskiej tożsamości narodowej.

W tajwańskiej literaturze współczesnej złożony i wieloaspektowy temat tożsamości podejmowany jest na różne sposoby. Odzwierciedla ona unikatowy kontekst kulturowy, historyczny i polityczny Tajwanu przez doświadczenia jego mieszkańców.

Kluczowe aspekty tych poszukiwań to badanie korzeni historycznych i kulturowych, w których opisywanie rdzennej kultury Tajwanu, wpływ różnorodnych chińskich tradycji i migracji oraz wpływ japońskich rządów kolonialnych (1895–1945) stanowią główną tematykę. Pisarze, często czerpiąc z rdzennych mitów, folkloru i łącząc je z wydarzeniami historycznymi, kształtują obecną tożsamość Tajwanu.

Jednym z ważnych aspektów tajwańskiej tożsamości jest różnorodność językowa wyspy. Literatura tajwańska wykorzystuje różne języki, takie jak hokkien (tajwański), chiński mandaryński, hakka, języki rdzenne, a nawet japoński czy angielski. Pisarze często eksperymentują ze stylami językowymi i zamianą kodów, odzwierciedlając wielojęzyczną rzeczywistość Tajwanu i jej wpływ na kształtowanie tożsamości.

Wyjątkowa historia kolonizacji i migracji Tajwanu oraz jego obecna pozycja jako zglobalizowanego społeczeństwa przyczyniły się z kolei do poczucia kulturowej hybrydowości. Tajwańska literatura XXI wieku zмага się często z napięciem między

tradycyjnymi wartościami kulturowymi a wpływem zachodnich i zglobalizowanych kultur.

Kwestie społeczne i wzmacnianie głosów marginalizowanych społeczności to także obszary silnie wybrzmiewające w dyskursie społecznym w ostatnich dekadach. Pola rozważań stanowią tu między innymi płeć, seksualność (z ważnym wkładem takich pisarzy jak Li Ang i Qiu Miaojin), klasa i pochodzenie etniczne, gdzie kwestie praw do ziemi, ochrony kultury i wpływu modernizacji na rdzenne sposoby życia Amis, Atayal, Paiwan i wielu innych grup etnicznych Formozy odgrywają kluczową rolę w kwestionowaniu norm społecznych i wspieraniu integracji. W nurcie tym tworzą między innymi Walis Nokan czy Syaman Rapongan.

Historia imigracji na Tajwanie doprowadziła do powstania literatury badającej doświadczenia tych społeczności. Dyskryminacja i konflikty kulturowe, z którymi borykają się imigranci z Chin kontynentalnych, Azji Południowo-Wschodniej i innych regionów, rzucają światło na kwestie tożsamości, asymilacji i złożoności wielokulturowości na Tajwanie. Tematykę tę poruszają między innymi Huang Chong-Kai czy Min-de Ang.

Autorzy tacy jak Li Ang, Chu tien-wen, Lin Hai Yin, Wu Ming-yi czy wielu innych badają, w jaki sposób Tajwańczycy poruszają się między tymi różnymi kontekstami kulturowymi, negocjują swoją tożsamość, zmagając się z napięciami między tradycją a nowoczesnością.

Przygotowując niniejszy tom, postanowiliśmy zaproponować Czytelnikom przyjrzenie się żywemu organizmowi redefiniwanej tożsamości Tajwanu przez pryzmat... smaków Tajwanu oraz definiowania przestrzeni życiowej.

Wiele kultur wyraża się poprzez kuchnię, która jest nie tylko niezbędna do przetrwania, lecz stanowi także egzemplifikację tego, kim jesteśmy. Podstawowym uniwersalnym gestem



ugoszczenia jest zaproponowanie posiłku. W obyczajowości polskiej zwyczaj łamania się chlebem od dawna wiąże się z interakcją społeczną, na Tajwanie ryż w przydrożnych rodzinnych restauracjach nakładamy sobie sami z podgrzewanego pojemnika w dowolnej ilości, poza zamawianymi posiłkami. Jedzenie wywołuje reakcję emocjonalną i fizyczną, a także kieruje nasze zmysły na otoczenie. I choć jest doświadczeniem uniwersalnym, pożywienie i smaki nie są statyczne; raczej zmieniają się w czasie, odzwierciedlając dynamikę zmian społecznych.

Przedstawiając jedzenie za pomocą wektorów tożsamości, literatura oddaje wieloaspektowy charakter żywności i jej znaczenie w kształtowaniu tożsamości kulturowej, regionalnej, narodowej, osobistej, społecznej i płciowej poprzez jej opis, narrację czy symbolikę.

Zapraszamy do literackiej podróży w tyglu smaków i zapachów Tajwanu łączących przeszłość i teraźniejszość, w której toczy się walka o znalezienie odpowiedzi na to, kim naprawdę są obecni Tajwańczycy.

Drugim kryterium wyboru opowiadań do niniejszego tomu była przestrzeń – adaptacja ludzi do zmiany otoczenia i adaptacja przestrzeni do zmiennych wyznaczonych przez ewolucję społeczeństwa.

Podsumowując, współczesna literatura tajwańska oferuje zniuansowane i wieloaspektowe portrety tajwańskiej tożsamości w erze nowożytnej, celnie identyfikując wyzwania, sprzeczności i bogactwo tajwańskiego doświadczenia.

Poprzez lekturę proponowanych opowiadań zachęcamy do włączenia się w nurt dyskusji i refleksji na temat tego, co to znaczy być Tajwańczykiem w szybko zmieniającym się społeczeństwie.

Niniejszy tom jest owocem współpracy między Narodowym Muzeum Literatury Tajwańskiej w Tainan, Uniwersytetem

Soochow w Tajpej oraz Instytutem Kulturoznawstwa Wydziału Humanistycznego UMK w Toruniu.

Szczególne podziękowania składam na ręce inicjatorów tego projektu – dr. Fu-sheng Shih z Uniwersytetu Soochow, prof. San-yi Yang z National Chung Hsing University, prof. Chang Li-Hsuan z National Taiwan University, dr. Chen Yun-Yuan z National Taipei University of Education.

Wyrazy wdzięczności należą się naszym tłumaczom, którzy stanęli wobec trudnego wyzwania różnorodności narracyjnej i kontekstowej wybranych tekstów: Katarzynie Sarek, Hannie Gau, Katarzynie Proctor oraz Maciejowi Szatkowskiemu, a także korektorom tajwańskim: 邱文婷 Chiu, Wen-ting, 葉祉君 Yeh, Chi-chun i 粘肖晶 Hsiao-jing Janyga.

*Toruń–Poznań, 15 lipca 2023 roku*

#### Źródła:

Chou, Wan-yao 2015, *A New illustrated History of Taiwan*, Taipei: SMC Publishing Inc.

Tsang, Cheng-hwa, Li Kuang-ti 2018, *Archeological Heritage in the Tainan Science Park of Taiwan*, TSP Archeologica Discoveries Series (3). Tainan: National Museum of Prehistory

Lamley, Harry Hertome 1981, „Subethnic rivalry in the Ch’ing period”. In: *Anthropology of Taiwanese Society*, Stanford, California. pp. 282-318.

## Smak Tajwanu

Yun-Yuan Chen

Adiunkt Instytutu Literatury Tajwańskiej Narodowego Uniwersytetu Pedagogicznego w Tajpej (*National Taipei University of Education*)

Wszyscy członkowie redakcji tego zbioru są miłośnikami dobrej kuchni, nie powinno być więc zaskoczeniem, że tak wiele utworów zawartych w tej książce ma związek z tajwańską kulturą kulinarną. Choć znajdziemy tu opowiadania wielu autorów tajwańskiej literatury, to pragniemy zaznaczyć, że utwory te nie mogą być traktowane jako przegląd historii literatury Tajwanu. Mamy nadzieję, że nasz wybór zaspokoi literacki głód polskich czytelników, lecz jeśli nie przypadną one im do smaku, to wina leży wyłącznie po naszej stronie. Pragniemy, aby lektura opowiadań pozwoliła polskim czytelnikom poznać różne smaki Tajwanu, a tych, którzy będą chcieli poznać jeszcze więcej, zapraszamy do lektury opracowanego przez Narodowe Muzeum Tajwańskiej Literatury *Przewodnika po historii literatury Tajwanu*.

Tytuł zbioru *Tajwan na końcu języka – współczesne opowiadania tajwańskie* podkreśla, jak ważną rolę we wszystkich opowiadaniach odgrywa tajwańska kuchnia. Zgodnie ze słowami redaktora zbioru prof. Macieja Gacy – w języku polskim „język” nie jest wyłącznie narządem mowy, ale też pozwala nam odczuwać różne smaki. Dlatego nasz zbiór nie tylko przedstawia tajwańską kulturę kulinarną, lecz także stara się ukazać, w jak niejasnej sytuacji międzynarodowej znajduje się Tajwan. Kiedy mamy coś „na końcu języka”, to brakuje nam dokładnych słów, aby w pełni wyrazić nasze myśli. Zwrot ten idealnie pasuje do Tajwanu – jego

pozycja na arenie międzynarodowej jest skomplikowana i trudna do opisanego w zwięzłych słowach. Podejmujemy próbę przedstawienia za pomocą literatury skomplikowanych, niejednoznacznych relacji między Tajwanem, Republiką Chińską a Chińską Republiką Ludową. Pragniemy ukazać historyczną, etniczną oraz tożsamościową płynność i różnorodność, które charakteryzują współczesny Tajwan. Możliwe, że po lekturze opowiadań także polski czytelnik odkryje, że wyjątkowości Tajwanu nie da się opisać w kilku prostych słowach.

Przedstawmy zatem różnorodne smaki Tajwanu. Lin Hai Yin (1918–2001) w opowiadaniu *Huang Skorupa* (1957) opisuje bar Rodzinne Strony, którego ciągle zmieniający się pracownicy pochodzą z różnych rejonów Chin i każdy z nich ma własne strony rodzinne – jest to historia imigrantów przybyłych na Tajwan, którzy starają się wspólnie przetrwać w nowej rzeczywistości. *Antykwariat* (1996) Tzeng Ching-wena (1932–2017) to historia księgarza oskarżonego o sprzedaż zakazanych lewicowych publikacji. Śledząc jego losy, możemy zrozumieć, czym był okres białego terroru w powojennej historii Tajwanu. Główny bohater, który za rządów japońskich ukrywał się w schronach przeciwbombowych rozpacza: „Kiedy nadlatywał samolot wroga, czasem dokonywał ostrzału, czasem zrzucił bomby, czasem nie robił nic, tylko przelatywał nad głowami. Ale wiedziałeś, że to samolot nieprzyjaciela. Teraz sytuacja była jednak inna. Wróg był schowany, a on w pełnym świetle. Kto jest wrogiem? Nie widzisz”. Julia Hsiao (1953) w *Krewnych z Hongkongu* (1986) opisuje odbywające się w brytyjskiej kolonii spotkanie członków rodziny rozdzielonych na długie lata przez zimnowojenny konflikt między Chinami a Tajwanem. Każdy z siedzących przy stole z czternastu członków rodziny rozumiał, że „wszyscy jesteśmy Chińczykami, ale każdy z nas miał przed sobą bardzo różną przyszłość”. W *Szlaku imbirowym* (2000) Lin Erh-Langa (Ba

Dai) (1962) opowiada o tym, jak aborygeńskie plemię Puyama uprawia i transportuje imbir na sprzedaż, porównując cały proces do słynnego Jedwabnego Szlaku: „Nie był pewien, jaki jest Jedwabny Szlak, czy trzeba było wspinać się pod górę i schodzić w dół strumieniem górskim, czy przypadkowo można było spaść w zleb, ale na pewno – wyobrażał sobie – jest pełną pracą na życie i w tym oba szlaki są do siebie bardzo podobne”. Li Ang (1952) w *Bankiecie państwowym* (2007) zastanawia się, czy używany na Tajwanie termin „narodowy”, który odnosi się do Republiki Chińskiej, nie jest formą ceremonialnego wzywania duchów historii. Tym samym dokonuje próby dekonstrukcji relacji łączących Tajwan z Republiką Chińską i Chińską Republiką Ludową. W opowiadaniu *Smak Tajpej* (2017) Kaori Lai (1969) opisuje smaki miasta – mieszankę tego, co zmienne, świeże i przynoszące zmęczenie: „Nadal jednak nie potrafił sobie wyobrazić, jak miałby spędzić w tym mieście stare lata. Brakowało mu tej świadomości, ponieważ młodych zamiejscowych wszystkie uroki Tajpej mamili wizjami złotych czasów, ale nikt nigdy nie wspominał o starych ludziach”. Huang Chong-kai (1981) w opowiadaniu *Pustka* (2017) przedstawia nierealną wizję przyszłości: Tuwalu – najdalej położony sojusznik dyplomatyczny Republiki Chińskiej – tonie zalane przez fale tsunami. Cała populacja kraju przenosi się na Tajwan, gdzie tworzy nową imigrację. Wśród Tajwańczyków odbywa się nawet referendum w sprawie zjednoczenia z Tuwalu. Ta zupełnie nieprawdopodobna sytuacja pozwala czytelnikom na nowo zastanowić się nad międzynarodową sytuacją Tajwanu: „Tak jak Tajwan – w praktyce już wiele lat temu rozstał się z kontynentem i oba kraje powinny samodzielnie dążyć do szczęścia, ale niektórzy wciąż mają z tym problem”. Zbiór zamyka opowiadanie *Chanosowy narybek* (2018) autorstwa Min-de Ang (1991). Jest to opowieść o synu hodowcy ryb z południa wyspy, starym kawalerze podejrzewanym przez ojca

o homoseksualność. W jego wiosce coraz popularniejsze staje się korzystanie z usług pośredników sprowadzających żony z Chin i Wietnamu, które tworzą na wyspie nową grupą imigrantów. W opowiadaniu większość dialogów napisana jest w języku tajwańskim, którego powszechne użycie stało się nową tendencją w literaturze tajwańskiej.

Z pewnością nie sposób w jednym zbiorze w pełni ukazać różnorodności smaków Tajwanu. Jest to tym trudniejsze, że czerpiąca z własnej bogatej historii i kultury literatura tajwańska z młodzieńczą energią ciągle eksploruje nowe tematy i estetyki. Mamy jednak nadzieję, że zbiór ten spotka się z przychylnością polskich czytelników. Pragniemy także, aby poprzez próbowanie różnych smaków Tajwanu razem z nami tworzyli nową historię literackich kontaktów między Polską a Tajwanem.





## Lin Hai Ying

(1918–2001)

Urodzona w Osace w Japonii, w rodzinie tajwańskich Hakka (jej rodzice wywodzili się z Toufen w powiecie Miaoli). Gdy miała pięć lat, jej rodzice osiedlili się w Pekinie, gdzie spędziła następnych dwadzieścia pięć lat, aby w czasach zawieruchy wojny domowej powrócić do ziemi przodków – na Tajwan w 1948 roku. Główne nurty twórcze Lin Hai Yin to dzieła prozatorskie, w tym powieści, nieobca była jej również literatura dziecięca. Lin Hai Yin miała także doświadczenie dziennikarskie, była pierwszą reporterką zaangażowaną w przeprowadzanie wywiadów w Beiping (Pekin). Od czasu opublikowania jej pierwszego zbioru esejów *Ostrokrzew* (*Common Holly*) 《冬青樹》 w 1953 roku jej pasja tworzenia zaowocowała napisaniem osiemnastu książek. W swojej prozie opowiada o rodzinnych błahostkach, podróżach po obcych krajach, wspomnieniach z rodzinnego miasta w Pekinie i aluzjach do świata literatury. W najgłośniejszej powieści *Wspomnienia z Pekinu: opowieści z południowej strony* (*My Memories of Old Peking*) 《城南舊事》 wydanej w 1960 roku Lin zapisuje w żywej, sugestywnej, pierwszoosobowej prozie wspomnienia z dzieciństwa, kończące się śmiercią ojca, oczami przedwcześnie dojrzałej, wrażliwej młodej dziewczyny. Po powrocie na Tajwan w latach pięćdziesiątych redagowała dodatek literacki „United Daily News”, później założyła miesięcznik „Belle-Lettres”, który w znacznym stopniu przyczynił się do rozwoju współczesnej literatury Tajwanu. Dzięki nieustającej promocji rodzimych wydań literackich Lin Hai Yin odkryła i zachęciła do tworzenia wielu tajwańskich pisarzy, między innymi Chung Chao-chenga, Chung Li-ho, Huang Chun-minga, Chi Teng Shenga.



Lin Hai Ying

## Huang Skorupa (蟹殼黃)

przełożyła Katarzyna Sarek

Zaledwie dwa miesiące temu – kiedy przeniesiono przystanek autobusowy i postawiono jego tabliczkę na ulicy za rogiem – odkryliśmy serwujący mleko sojowe bar o nazwie Rodzinne Strony. Tamtego ranka Fan szedł na autobus, ja na targ i kiedy zobaczyliśmy wypłowiałą czerwoną kartkę z reklamą: „Zapraszamy na śniadanie – ciastka krabowe skorupki”, po raz pierwszy przestąpiliśmy próg lokalu.

Wnętrze było tak małe, że mieściły się w nim zaledwie trzy kwadratowe stoliki. Usiedliśmy w rogu, pod tabliczką z napisem VIP. Nikt nas nie przywitał. Naprzeciwko drzwi chłopak w zielonej koszuli w kratkę zajmował się ciastkami – ze skupieniem wyciągał je z pieca, po każdym machał, dmuchał na rękę, miał spoconą i tłustą twarz, wyglądało na to, że ma więcej zapachu niż umiejętności. W lokalu było tylko dwóch ludzi, z tyłu ktoś w kucki mył naczynia, skulony, z opuszczoną głową, widać było wyłącznie jego duży nos.

– Hej! – krzyknąłem lekko zirytowany.

Długi Nos ani drgnął, ale Zielona Koszuła odwrócił głowę, zobaczył, że nikt się nami nie zajął, i zawołał ze zmarszczonymi brwiami:

– Hej, wyjdź do gości!

Z akcentu natychmiast poznaliśmy, że pochodzi z prowincji Guangdong, a ponieważ używał słowa „gość” zamiast „klient”, zakładałem, że ze wschodniej części. Miał wysokie czoło, ciemne oczy i cerę, był umięśniony i nie wyglądał jak drobny przedsiębiorca, ale raczej jak piłkarz z Hongkongu czy Filipin.

Okrzyk zadziałał, Długi Nos powoli się podniósł, odłożył naczyńia i w końcu do nas podszedł.

Zobaczyłem wtedy, że faktycznie miał wielki nos, i przypomniało mi się opowiadanie Akutagawy *Nos*. Opisany w nim nos mnicha buddyjskiego Zenchi miał długość pięciu czy sześciu cun<sup>1</sup> i było to możliwe, ponieważ ten stojący przede mną nos – od podstawy do czubka – był właśnie takich rozmiarów. Cała jego twarz zdawała się uginać pod ciężarem tego nochała. Kiedy był ponury, wyglądał na zgorzkniałego, z uśmiechem – złowrogo.

Już pierwszego dnia nam się poszczęściło i zobaczyliśmy jego uśmiechniętą twarz, gdy nasze ciastka zaniósł na stolik obok, a cudze owoce miłorzębu w syropie z wahaniem postawił przed nami. My i ludzie przy stoliku obok chłodno popatrzyliśmy bez słowa, a on, widząc, że nie zabieramy się do jedzenia, dopiero wtedy odkrył swój błąd, rozciągnął usta w uśmiechu i powiedział:

– Aj! Całe rano mnie opieprza, pomieszało mi się!

Mówiąc to, podmienił dania na stolikach. Słyszając jego mocny pekiński akcent, wymieniliśmy z Fanem spojrzenia i uśmiechy. Może i miał długi nos i wyglądał nieprzyjaźnie, ale wobec nas był serdeczny.

Przez kilka kolejnych dni gościliśmy w Rodzinnych Stronach. Ponieważ niektórzy klienci nazywali chłopaka w zielonej koszuli Małym Huangiem albo Starym Huangiem i zajmował się on głównie robieniem krabowych skorupki, zaczęliśmy go nazywać Huang Skorupa, mówiliśmy tak, rzecz jasna, wyłącznie między sobą i za jego plecami. Po kilku dniach trochę się rozoznaliśmy i okazało się, że Huang Skorupa to właściciel, a Duży Nos to pracownik. Chociaż kelner był dwa razy starszy od szefa, to z racji hierarchii i tak co jakiś czas dostawał potężny opieprz.

1 Cun – chińska jednostka długości, równa 3,33 cm (przyp. tłum.).

Z natury wszystko robił wolno, a gdy z tego powodu szef się na niego darł, wtedy jeszcze bardziej zwalniał i w ten sposób pokazywał swój bunt! Pewnego dnia, kiedy Huang Skorupa ponaglał go, żeby coś zrobił, Długi Nos dalej hałaśliwie mył naczynia i nawet nie drgnął. Huangowi się spieszyło, więc wściekły sam pobiegł na zaplecze.

Dopiero wtedy Długi Nos z godnością się podniósł, odłożył miski i pałeczki na stół i z kamienną twarzą zaburczał pod nosem:

– Skorupa, zupa z trupa! Sam sobie biegaj w tę i we w tę!

Sześciu gości przy trzech stolikach roześmiało się w głos, a ja prawie oplułam się mlekiem sojowym. Śmiałam się, nie mogąc uwierzyć, że bez umawiania wszyscy nadaliśmy szefowi identyczne przezwisko. Długi Nos rozbawił klientów, ale sam się nie śmiał, był ponury jak zawsze.

Po kolejnych kilku dniach na restauracji pojawiło się czerwone ogłoszenie, do starego menu – krabowych ciastek, paluchów youtiao<sup>2</sup> i mleka sojowego dodano nowe danie – xiaolongbao<sup>3</sup>, przed drzwiami pojawił się nowy piec i blat, za którym stanął potężny i ciemny mężczyzna, który wyrabiał ciasto i lepił xiaolongbao. W lokalu dostawiono jeden stół, a stanowisko do mycia Długiego Nosa wciśnięto do kąta. Chociaż przybyło klientów i pracy, wolne tempo Długiego Nosa nie uległo zmianie. Właściwie miał rację, brudne naczynia po gościach należało umyć, a kiedy przerywał mycie, żeby obsłużyć nowych klientów, a nie miał czystych misek, to jak niby miał podać zamówione mleko sojowe? Stopniowo zaczęłam mu współczuć, był tak

2 Youtiao – paluchy z ciasta smażone na głębokim oleju. Popularne danie śniadaniowe (przyp. tłum.).

3 Xiaolongbao – małe pierożki z mąki pszennej, soli i wody nadziewane galaretką wieprzową i bulionem, gotowane na parze (przyp. tłum.).

metodyczny w tym, co robił, a gdy dowiedziałam się, że podobno zwolnili go z trupy operowej, poczułam do niego jeszcze większą sympatię, kto wie, może byłam jego widownią! Ciekawe, co śpiewał? Poprawianie czapki, gładzenie wąsów, podwijanie rękawów, kaszel – w lokalu z mlekiem sojowym dalej występował na scenie! Problemem było to, że Huang Skorupa był zbyt młody i brakowało mu empatii. Często tak myślałam.

Potężny facet od xiaolongbao pochodził z Szantungu i był dokładnie taki, za jakich są uważani Szantuńcy. Wysoki, pełen energii, bryła ciasta w jego rękach zawsze ważyła z kilkanaście jinów<sup>4</sup>, kładł ją na blacie, obracał, miętosił, klepał, bach! bach! bach! Wyglądało to jak bicie pulchnej kobiety o jasnej skórze. Kilkanaście bambusowych koszyków na xiaolongbao piętrzyło się wysoko, z każdego parowało, ale Stary, w odróżnieniu od Huanga Skorupy, nie bał się gorąca i nawet kiedy obłok pary buchał mu prosto na klatkę zasłoniętą wyłącznie podkoszulkiem na ramiączkach, nie zwracał na to uwagi.

Zamówiliśmy jeden koszyk. Xiaolongbao były trochę za duże i przypominały małe mantou<sup>5</sup>, powiedziałam cicho do Fana:

– Ciasta jest za dużo, a farszu za mało, nie wyglądają jak xiaolongbao.

Zanim Fan zdążył odpowiedzieć, Długi Nos, który akurat przyniósł nam ciemny ocet do maczania, powiedział lodowatym tonem:

– Smacznego! Jeśli do xiaolongbao włoży się za dużo farszu, nie da się ich zlepić!

Nie wiedziałam, czy sarkastycznie skrytykował Starego, czy go bronił.

Xiaolongbao smakowały może i nieźle, ale nie były wybitne.

4 Jin – chińska jednostka masy, równa 0,6 kg na Tajwanie (przyp. tłum.).

5 Mantou - chińska bułka gotowana na parze.

Po wyjściu z Rodziny Stron w drodze na targ nie mogłam przestać myśleć – właściwie to czyje rodzinne strony? Trzech pracowników, każdy z innego miejsca: Guangdong, Beiping<sup>6</sup> i Szantung. Kantończyk i Szantuńczyk robią ciastka krabowe skorupki i xiaolongbao typowe dla regionu Jiangnan<sup>7</sup>, a śpiewak z opery pekińskiej pracuje jako posługacz.

Na początku wyglądało to niezłe, poza Długim Nosem, który lodowatym tonem rzucił jakieś odzywki, jakich nie rozumiał Stary. Pozostali dwaj zdawali się zgodnie współpracować. Każdy z nich sprzedawał osobno, ale jak to rozliczali? Zobaczyłam, że zawsze rozdzielali pieniądze za xiaolongbao, widocznie Długi Nos pracował dla nich dwóch. Biznes szedł im dobrze, Długi Nos miał więcej pracy niż wcześniej, ale bynajmniej nie zaczął się szybciej ruszać, dalej chodził jak po scenie i doprowadzał szefa do szału.

Pewnego dnia Fan zamówił czarkę mleka sojowego i dwa koszyki xiaolongbao i kiedy je zjadł, a mleka dalej nie było, zaczął się zachowywać jak w szkolnej stołówce, nie ponaglał, nie wołał, tylko wziął pałeczkę i w niemym proteście stukał nią lekko w stół. Robił tak przez chwilę, ale ponieważ odgłosy mycia naczyń za naszymi plecami wcale nie ustały, odwrócił głowę i żartobliwie zaczął Długiego Nosa:

– Rozprawiliśmy się już z dwoma koszykami xiaolongbao, a co z mlekiem? Jeszcze ziarna mielicie?

Długi Nos uśmiechnął się złowrogo, jakby to nie miało z nim żadnego związku i zażartował:

– Gdzie kucharzy trzech, tam nie ma co jeść!

6 Beiping – dawna nazwa Pekinu (przyp. tłum.).

7 Jiangnan, również zlatynizowany jako Kiangnan, to obszar geograficzny w Chinach odnoszący się do ziem położonych bezpośrednio na południe od dolnego biegu rzeki Jangcy, w tym południowej części jej delty (przyp. tłum.).

Usłyszawszy te słowa, Huang Skorupa rzucił się nalewać mleko, przyniósł je i łup! postawił z takim impetem na stoliku, że aż chlapanęło na blat, tak jakby wkurzył się na gości, choć był wściekły tylko na Długiego Nosa, i nie przebijając w słowach, wrzasnął:

– Nie wiedziałem, że ludzie z Północy są tak beznadziejni!

Miał w nosie, skąd pochodzą klienci jedzący właśnie śniadanie.

Długi Nos chrząknął i nic nie odpowiedział, odezwał się za to Stary:

– Nie wrzucaj wszystkich do jednego worka!

Na szczęście nie był agresywny i na tych słowach się skończyło. Goście też nie podjęli tematu, to był problem między pracownikami, ale przyglądali się z zainteresowaniem. Huang Skorupa nie zachował się kulturalnie i trochę nam dogadał, ale wybaczyliśmy mu ten wybuch. Po dłuższej chwili, kiedy Huang zniknął na zapleczu, Długi Nos wstał od naczyń i patrząc za odchodzącym szefem lodowatym tonem, wycodził:

– Dzikus z Południa!

Cała sala gruchnęła śmiechem, Stary też zaśmiał się w głos.

Huang Skorupa wyszedł przebrany w zieloną koszulę w kratę. Nie wiedział, dlaczego wszyscy są roześmiani i się na niego patrzą, uznał jednak, że z powodu słusznego zbesztania Długiego Nosa, z którego teraz wszyscy się śmieją, więc rzucił mu z ukosa wrogie spojrzenie. Długi Nos udał, że nic nie widzi, scenicznym krokiem podszedł do starego po koszyki z xiaolongbao i rzucił pod nosem:

– Lалуś!

Wiedział doskonale, że Huang Skorupa tego nie zrozumie, stąd ta niepohamowana odwaga.

Klienci też nie usłyszeli wyraźnie, ale nasz stolik był najbliżej, usłyszeliśmy i zrozumieliśmy.

Śmiał się, że Huang Skorupa w zielonej koszuli wygląda jak dziewczyna. Akurat wtedy Huang miłym tonem pytał o coś Starego, nie spodziewał się, że ten zniecierpliwiony warknie: